



Fot. Krzysztof Morańda

Sprawdź, czy jesteś już spóźniony

Dawid Masto*

Codziennie odnoszę wrażenie, że świat wciąż przyspiesza. Nie mam tu na myśli jakichś odległych, globalnych przemian czy też procesów, o których słyszy się w radiu i telewizji albo czytacie w prasie czy internecie. Chodzi mi raczej o świat zwierząt i roślin z Lasu Wolskiego.

Ciekawe, prawda? Wydaje się, że przyroda ma swój naturalny, niezmacony rytm, który znamy z filmów przyrodniczych ze spokojnym głosem Krystyny Czubówny w tle. Nikt nie widział przecież borsuków gnających przez las w obawie, że spóźnią się na autobus, bo zasnęły do pracy. Nie słyszałem, żeby ktoś zauważył, jak puszki odprowadza swoje podloty do przedszkola, a później prędko leci na zakupy, bo musi zdążyć z posprzątaniami domu na odwiedzinach teściowej. Nie znam także przypadku natknięcia się na sarny w kolejce do weterynarza, bo zaczął się okres pyleńia i mają już dość ciekającego nosa. Czy to znaczy, że zwierzęta nie spieszą się tak, jak często zdarza się nam – ludziom? Czy mają inne zmartwienia i problemy? Wprost przeciwnie – mają dokładnie takie same!

Nastaw budzik wcześniej

Cały leśny pośpiech nakręca nie kto inny jak słońce we własnej osobie. Nie raczy wstawać codziennie o tej samej porze, tylko każdego dnia wschodzi wcześniej! Dzień się niby wydłuża, ale jeśli chce się nadążyć za dynamicznie zmieniającym się wiosennym lasem, nie można być śpiochem. Nie ma innego wyjścia, każdego kolejnego dnia trzeba nastawić budzik na wcześniejszą godzinę. Przykłady? Wyobraźcie sobie, że jesteście geofitami. Musicie wyrosnąć z ziemi, wytworzyć kwiaty i zostać zapyłonymi, nim drzewa okryją się liśćmi i zastąpią życiodajne słońce. Musicie również mieć nadzieję, że nie będzie długotrwałych powrotów zimy, i liczyć na to, że ktoś was najzwyczajniej nie zje.

Życie w locie

Kolejny dobry przykład to ptaki. Jeśli myślicie, że posiadanie skrzydeł to tylko sielanka i bez troskie loty pod niebieskim niebem, to jesteście w błędzie. Będąc ptakiem, trzeba znaleźć swoją drugą połówkę, a sami wiecie, ile z tym bywa problemów. Dodam tylko, że ptaki w tych kwestiach wcale nie mają łatwiej. Potem pozostaje już „jedynie” uwić gniazdo lub wykuć dziuplę, założyć rodzinę, wykarmić potomstwo oraz nauczyć młode pokolenie, jak latać, zdobywać pokarm i żyć w lesie. Nie można jednak przy tych wszystkich obowiązkach stracić koncentracji, bo wystarczy chwila nieuwagi... i zostanie się zjedzonym.

Co nas łączy z mieszkańcami lasu?

Chodząc leśnymi ścieżkami, często się nad tym zastanawiam, a wtedy zawsze dopada mnie ta sama myśl, którą chciałbym się z wami teraz podzielić. Zwarowane tempo życia doprowadzi każdego z nas do tego, że pewnego dnia, mimo najszczerzych chęci, nie zdążymy w jakieś miejsce, gdzieś nie damy rady być na czas. Nieważne, czy spóźnimy się na autobus, do pracy, na spotkanie z bliskimi czy do lekarza. Nigdy natomiast nie spóźnimy się do lasu. Nigdy nie będzie za

Cały leśny pośpiech nakręca nie kto inny jak słońce we własnej osobie. Nie raczy wstawać codziennie o tej samej porze, tylko każdego dnia wschodzi wcześniej! Dzień się niby wydłuża, ale jeśli chce się nadążyć za dynamicznie zmieniającym się wiosennym lasem, nie można być śpiochem.

późno, aby odkryć, jak wiele wspólnego mamy z tutejszymi mieszkańcami, jak podobne są nasze problemy i troski. To miłe: wiedzieć, że nie zostajemy z tym wszystkim sami, a tak jest właśnie w lesie.

* edukator przyrodniczy w Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza”